



Publiczne Gimnazjum Nr 2 w Chełmku

HERMES

Grudzień 2015/2016



C.K.Norwid
patron naszej
szkoły

W
E
S
O
Ł
Y
C
H

Ś
W
I
Ą
T



*Na zbliżające się Święta
pragniemy złożyć życzenia
przeżywania Bożego
Narodzenia w zdrowiu, radości
i ciepłej rodzinnej atmosferze.
Kolejny zaś rok niech będzie
czasem pokoju oraz realizacji
osobistych zamierzeń.*

Redakcja gazetki „Hermes”

Idą święta...

Już za niedługo będziemy obchodzić Święta Bożego Narodzenia. Jest to czas radości, spotkań z rodziną, wspólna wigilijna, łamanie się opłatkiem, śpiewanie kolęd, choinka, bombki, szopka.... Ale czy wiemy co oznaczają symbole, zwyczaje, tradycje świąteczne?

Pierwsza Gwiazdka

Jest symbolem Gwiazdy Betlejemskiej, której pojawienie się towarzyszyło narodzinom Jezusa. Dzięki niej pasterze, Trzej Królowie mogli dotrzeć do miejsc a narodzin Zbawiciela. Dziś oczekujemy pierwszej gwiazdy, jaka pojawi się na wilijnym niebie. Dopiero, gdy ona Zabłyśnie możemy, według tradycji, siąść do stołu i podzielić się opłatkiem.

Oplątek

Jest to nic innego, jak cienki kawałek wypieczonej mąki pszennej i wody. Dzielimy się opłatkiem przed wieczerzą wigilijną, składamy sobie życzenia. Życzenia, jakie składamy sobie podczas dzielenia się opłatkiem powinny być szczerze, wybaczymy sobie wtedy wszystkie winy, aby zasiąść do kolacji pogodzeni i z czystymi sercami.

Sianko wigilijne

Kładziemy je pod białym obrusem na stole, przy którym będziemy spożywać wigilijną kolację. Symbolizuje oczywiście miejsce, w jakim przyszedł na świat Jezus – szopkę i siano, na którym leżał po urodzeniu.

Choinka

Zwyczaj ubierania choinek narodził się wśród ludów germańskich przeszło 300 lat temu. W dniach przesilania zimy i nocy zawieszano u sufitu gałązki jemioly, jodły, świerka, sosny jako symbol zwycięstwa życia nad śmiercią, dnia nad nocą, światła nad ciemnością. Kościół chętnie przejął ten zwyczaj jako zapowiedź, znak i typ Jezusa Chrystusa. Na drzewku zawieszamy światła, bo tak często Jezus o sobie mówił, że jest światłością świata.

Kolędy

Zaczynamy je śpiewać przy wigilijnym stole. Pierwsze „kolędy” były śpiewane przez Rzymian w ramach uroczystego uczczenia pierwszego stycznia, potem zwyczaj śpiewania pieśni przejęli chrześcijanie, aby czcić narodziny Jezusa.

Prezenty

Najprzyjemniejszy, dla wielu, zwyczaj bożonarodzeniowy. Dziś to one głównie kojarzą się Bożym Narodzeniem. Pierwotnie ten zwyczaj był związany wyłącznie z osobą św. Mikołaja, dziś przyjmujemy, iż są to podarki od małego Jezusa.

Pasterka

Tradycyjna msza odprawiana w nocy z 24 na 25 grudnia. Symbolizuje czuwanie pasterzy przy żłobie Jezusa. Uczestniczymy w niej razem z najbliższymi jest najważniejszym momentem w czasie Świąt Bożego Narodzenia.

Samorząd Uczniowski życzy wszystkim zdrowych, szczęśliwych, pogodnych Świąt Bożego Narodzenia. Niech dzieciątko Jezus Wam błogosławi!

Wesołych Świąt !

**Natalia Legut
IIIa**

Święto Niepodległości

W dniu 10 listopada 2015 r, w naszej szkole odbyła się akademia z okazji święta narodowego odzyskania przez Polskę niepodległości. 11 listopada, po uwolnieniu z Magdeburga , Piłsudski otrzymał władzę nad wojskiem, a kilka dni później został Tymczasowym Naczelnikiem Państwa. Po 123 latach Polska odzyskała niepodległość. Akademia została przygotowana przez uczniów klas III gimnazjum pod opieką pani Aldony Krawczyk i Anny Filipeckiej-Legut. Całą uroczystość uświetnił występ chóru i oprawa muzyczna przygotowana przez panią Agnieszkę Zabawę. Muzyka oraz dekoracje wykonane przez panią Ewę Gajdę wprowadziły wszystkich w uroczysty i podniosły nastrój całego występu. Uczniowie przenieśli nas do czasów kiedy Polska była pod zaborem trzech wrogich państw, a dzielni, pełni nadziei Polacy „walczyli mieczem i piórem”. Akademia przypomniała nam o ważnych wydarzeniach historycznych, o których powinien pamiętać każdy Polak i prawdziwy patriota.



Recenzja książki

„W Śnieżną Noc”

Ostatnią książką, którą przeczytałam jest powieść „W Śnieżną Noc”, która wyszła spod pióra trzech autorów: słynnego i rozchwytywanego od niedawna Johna Greena oraz mniej rozpoznawalnych autorek – Lauren Myracle i Maureen Johnson. Wydawnictwem książki jest Bukowy Las.

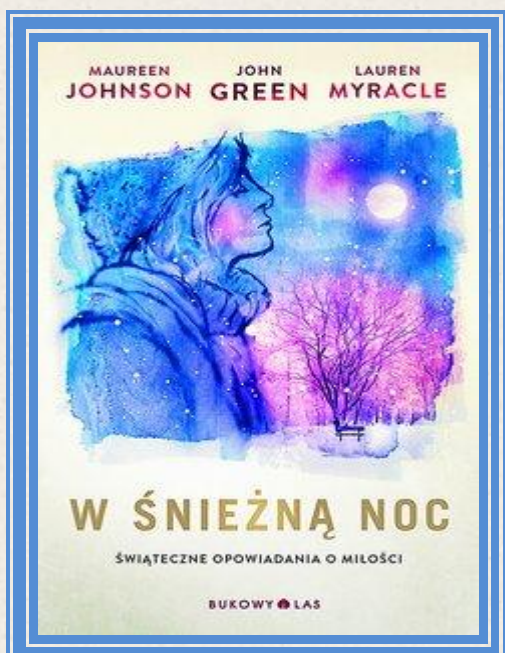
Książka składa się z trzech opowiadań i pomimo, że (jak już wcześniej wspomniałam) każde napisane jest przez innego pisarza to są one zaskakująco spójne stylistycznie i można by było uznać, że pisała je jedna osoba. Historie te są lekkie, zabawne i trudno się od nich oderwać. Pierwsza z nich to „Podróż Wigilijna” Maureen Johnson – tak ciepła i pogodna, że trudno się nie uśmiechać podczas jej czytania, gdyż samo imię bohaterki jest na tyle zabawne, bo brzmi Jubilatka.

Dziewczyna ta na skutek splotu różnych niefortunnych okoliczności jak awaria pociągu spowodowana wielką śnieżycą trafia w Boże Narodzenie do małego miasteczka Gracetown, a tam poznaje nieszczęśliwego z miłości Stuarta, który proponuje jej wspólne spędzenie świąt. Następnie przechodzimy do historii

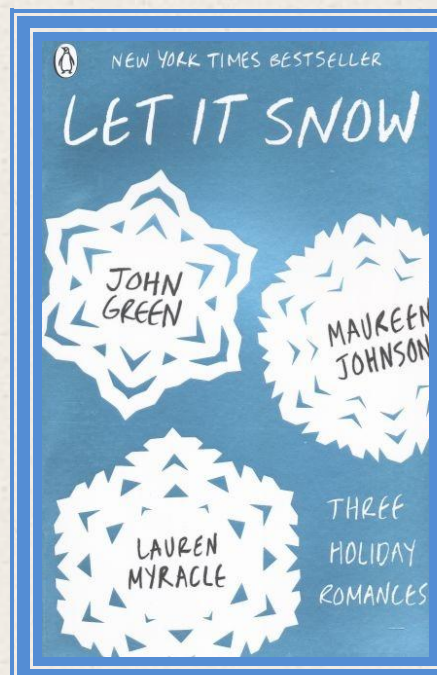
o nazwie „Bożonarodzeniowy Cud Pomponowy” Johna Greena, który toczy się w tym samym miejscu i czasie. Jest to typowa dla tego autora opowiadka z motywem drogi. Jest w niej dużo ironii, specyficznego humoru oraz oczywiście miłości. Ostatnia część nosi tytuł „Święta Patronka Świnek” i jest to historia o nastoletniej Addie, która opłakuje rozstanie z ukochanym chłopakiem, które jest tym bardziej bolesne, ponieważ w Wigilię miała być ich rocznica.

Należy przyznać, że wszystkie trzy historie sprawnie się zająbiają, od początku – kiedy cele postawione głównym bohaterom nie mogą być zrealizowane przez zamieć śnieżną, aż do końca, gdy wszystkie postacie spotykają się w małej kawiarence, która w ten sposób staje się wspólnym mianownikiem dla tych trzech urokliwych opowiadań. Warto również podkreślić, że autorzy doskonale poradzili sobie we współpracy, bo każdy idealnie kontynuuje opowieść poprzednika. Szata graficzna, jak i sama okładka jest bardzo miła dla oka.

Podsumowując jest to świetna lektura na czas zbliżających się świąt, ale i na ponure jesienne wieczory, ponieważ wprawia ona czytelnika w dobry nastrój. Każda opowieść niesie ze sobą przesłanie i daje nadzieje na to, że miłość można spotkać wszędzie w każdej chwili. Potwierdza to zwłaszcza J. Green w swoim opowiadaniu, gdzie dodatkowo ukazuje, iż miłość, której tak bardzo poszukujemy jest często na wyciągnięcie ręki, tylko musimy ją dostrzec. Po za tym w ostatnim opowiadaniu ze zbioru „W Śnieżną Noc” padają słowa „Święta to stan umysłu”, które są świetną puentą jaką naprawdę niesie ze sobą ta książka. Jeśli chcemy sobie sprawić chwilę drobnej przyjemności warto ją przeczytać.



Aleksandra
Janik
III a



Kronika Zwiadowcy Historii.

Święta podczas II Wojny Światowej

Zima roku 1939 była szczególnie trudna. Po przegranej wojnie Polacy znaleźli się pod władzą, która od samego początku dawała im do zrozumienia, że czas okupacji będzie dla podbitych wielkim wyzwaniem. Wiele rodzin straciło na wojnie swoich bliskich, tak wojskowych jak i cywili. Na ulicach Warszawy nie trudno było zauważyć, że miasto przetrwało długie oblężenie, podczas którego nie było oszczędzane. Ludzie zaczęli uczyć się nowego życia. Tak więc z jednej strony społeczeństwo było przygnębione, ale z drugiej jednak ciągle gdzieś tam tkwiła nadzieja, że już na wiosnę Anglia z Francją ruszą na Niemcy i wojna skończy się równie szybko jak się zaczęła. „Święta 1939 roku zapowiadają się bardzo biednie. Nie ma żywności i pieniędzy, ja moimi sankami zarabiam niewiele, ojciec dopiero wrócił z tułaczki. Na parę dni przed świętami, ktoś dzwoni do drzwi, otwieramy, a w drzwiach stoi, jak święty Mikołaj, starszy brat mojej mamy, wuj Staś Kowalski, w kozuchu, filcowych butach i futrzanej czapce na głowie. Okazuje się, że siostra mojej mamy, ciocia Zosia, wysłała go wraz z furmanem z Podębna, wozem pełnym prowiantu. Przebyli w czasie mrozu 80 kilometrów i na drugi dzień pojechali z powrotem. Mamy więc żywność, nawet o tym nie marzyliśmy, mama dzieli się ze znajomymi, którzy również są w biedzie i Święta wydają się dostatnie i spokojne”.

Wzrost cen, Stalingrad, terror...

Rok później Wigilia wypadła we wtorek. W ten dzień urzędy pocztowe otwarte były do godziny 16, sklepy do 18. W dni świąteczne poczta nie funkcjonowała. Pasterka znowu odbyła się 25 grudnia, już o godzinie 6 rano. Ludzie przychodzili na nią bardzo chętnie. W około dziesięciu punktach miasta rozstawiono udekorowane choinki. Niektóre rodziny dostały od bliskich z krajów neutralnych specjalne paczki z najróżniejszymi produktami. Było to szczególnie istotne przy ówczesnym wroście cen. Jak podał Władysław Bartoszewski żywność *osiągnęła poziom przeciętnie dziesięciokrotnie wyższy od [cen] przedwojennych*. Z jednej strony droższe nawet te podstawowe produkty, z drugiej natomiast pensje, które pozostały na starym poziomie. Wielu osób nie było zwyczajnie stać na to, aby przygotować kolację wigilijną, nie mówiąc już o całych świętach. Choinka według cen urzędowych miała kosztować 1-7 zł, a w *wolnej sprzedaży* już 16 zł, tyle samo co kilogram ryby. Z kolei tona węgla to był koszt rzędu 1000 zł. Niejedna osoba nie zarabiała tyle przez kilka miesięcy. Andrzej Świętochowski i tym razem święta nazwał *smutnymi*. Prasa podziemna wspominała zbrodnię w Wawrze, a jednocześnie życzyła wszystkim Polakom, aby kolejne święta spędzili już w wolnej Ojczyźnie. Rok później w Wigilię wieczorem spadł deszcz - w nocy z kolei miała miejsce zamieć śnieżna. Ludzie czas po zmierzchu spędzali przy świecach, co było spowodowane problemami z dostawą prądu. Przy Pawiej 60 w getcie zawaliła się jedna ściana, w wyniku czego śmierć poniosły dwie osoby. Przydział pożywienia na święta - dodatkowy - wyniósł 1 kg chleba, 500 g cukru, 100 g oleju, 3 jaja i 250 g miodu sztucznego, wszystko na jedną osobę.

METRYCZKA GAZETKI:

REDAKTOR NACZELNY:

Wiktoria Mazgaj

DZIENNIKARZE:

p. Anna Remsak

Przemysław Gałęziowski

Aleksandra Janik

Natalia Legut

ZDJĘCIA:

Natalia Poznańska

Natalia Legut

Przemysław

Gałęziowski

Klasa III b

